

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:
BERLIN W., Schlüterstrasse 57,
Telefon: Bismark 7546.

wychodzi codziennie

(oprócz niedziel i świąt).

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

EXPEDYCYJA: Bytom G.-Śl. (Beuthen O.-S.), Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 1,85 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 m. miesięcz.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie.

Cena ogłoszeń w Niemczech:

— Za 1 milimetr osmioletni 10 feników. —

Rok XXXIV

Sobota 15-go marca 1930

Nr. 62

Nieziszczalne marzeń niemieckie.

W końcowych obradach parlamentu niemieckiego nad planem Younga i umową likwidacyjną polsko-niemiecką, nacjonaliści przez usta byłego ministra, Schielego, zaatakowali raz jeszcze ostro rząd. Na ataki te odpowiedział minister spraw zagranicznych, Curtius, którego wynurzenia warto zapamiętać.

Traktat handlowy polsko-niemiecki — według słów min. Curtiusa — nie jest jeszcze zawarty, ale będzie on w najbliższych dniach podpisany. Rolnicy niemieccy nie będą mieli najmniejszego powodu do uskarżania się na ten traktat.

Co się tyczy umowy likwidacyjnej, to rządowi niemieckiemu chodziło przede wszystkim o ochronę mniejszości niemieckiej w Polsce. Sprawa połączenia umowy tej z planem Younga nie jest wynikiem jakichś ukrytych zamiarów rządu niemieckiego, lecz skutkiem porozumienia wśród rzeczoznawców w Paryżu, którzy zgodzili się na to, że wartość terenów, odstąpionych Polsce, nie będzie zaliczona na poczet rat, jakie Niemcy mają płacić tytułem odszkodowań wojennych.

Układ likwidacyjny leży przede wszystkim w interesie mniejszości niemieckiej w Polsce. Braki, jakie się okazały, będą musiały być później uzupełnione przez narady gospodarcze, ale także i przez — powiedzmy otwarcie — ostrożne zachowanie się kolonistów i mniejszości niemieckiej wobec państwa polskiego, aby nie stali się winnymi wrogiego wobec państwa polskiego postępowania. Min. Zaleski oświadczył w tych dniach, że rząd polski nie myśli wcale o tem, by wyzyskiwać reformę rolną dla wrogiego występowania przeciwko Niemcom.

Rząd niemiecki rozumie w zupełności zaniepokojenie, panujące w Prusach Wschodnich. Wiele przyczyn tego zaniepokojenia usuwa jednak umowa likwidacyjna. Ale przez nią nie zostaje usunięte wszystko, co dzieli Polskę od Niemiec. Właśnie dlatego jest niezrozumiałe, że wschodniopruscy posłowie są przeciwnikami układu. Pomost, utworzony z Niemców w korytarzu gdańskim i fundament niemiecki w odstąpionej Polsce prowincji Poznańskiej, oto dwa czynniki, które chronią Prusy Wschodnie od odosobnienia. Jeśli ten pomost i ten fundament zostanie rozbity, wówczas dopiero Prusy Wschodnie będą odosobnione. Ale rząd starać się będzie, by most stał dalej na tym fundamencie.

Jeśli oświadczenie ministra Curtiusa obnażymy z płaszczyka kunsztownych zwrotów retorycznych i przetłumaczymy na zrozumiały język, to zauważymy, że składa się ono z dwóch części. Pierwsza zawiera wskazówki, jakimi mają kierować się Niemcy w Polsce, jeśli chcą, aby rząd niemiecki troszczył się o nich. Mają mianowicie być ostrożni w swym postępowaniu i nie czynić niczego, co mogłoby być uważane za wrogię nastawienie względem państwa polskiego.

Rada państwa Rzeszy zatwierdziła plan Younga.

Berlin. Wszystkie projekty ustaw, wynikające z planu Younga, uchwalone przez parlament w trzecim czytaniu, zostały przez radę państwa Rzeszy przyjęte 42 głosami przeciw 5. Wstrzymali się od głosowania przedstawiciele Bawarii, Saksonji, Meklenburg-Schwerinu.

Umowa likwidacyjna z Polską przyjęta została 35 głosami przeciw 10. Przeciwko umowie głosowały Prusy Wschodnie, Brandenburgia, Pomorze, Marchia Graniczna, Prusy Zachodnie, Górny Śląsk, Schleswig i Holsztyn, oraz Nadrenja i dwa kraje związkowe, Turyngia i Meklenburg-Schwerin. Wstrzymali się od głosowa-

nia nad umową przedstawiciele Śląska Dolnego, Bawarii, Saksonji, Oldenburga, wolnego miasta Bremy. Przedstawiciele Turynji zgłosili przeciw umowie protest.

Następnie rada państwa Rzeszy na wniosek rządu pruskiego uchwaliła 42 głosami przeciw 5 nagłość ustaw, wynikających z planu Younga. Przeciwko nagłości głosowali delegaci Prus Wschodnich, Brandenburgji, Pomorza i Turynji. Wstrzymali się od głosowania delegacji Bawarii, Saksonji i Meklenburgji.

Tem samym wszystkie ustawy, wynikające z planu Younga, zostały przez radę państwa Rzeszy przyjęte.

Prezydent Hindenburg nie podpisał układu z Polską.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Prezydent Rzeszy Hindenburg podpisał ustawę o wprowadzeniu w życie uchwał planu Younga, uchwały konferencji haskiej 1929-30 r. oraz ustawy, pozostające z nią w związku i polecił opublikowanie ich w dzienniku ustaw.

Projekt ustawy o uregulowaniu kwestyj z rozdziału 10 traktatu wersalskiego, obejmującego polsko-niemiecki układ likwidacyjny, prezydent jeszcze nie podpisał, ale narazie odroczył na mocy art. 70 konstytucji Rzeszy, w myśl którego prezydent obowiązany jest zbadać, czy ustawa została uchwalona zgodnie z konstytucją.

Koła miarodajne nie wątpią jednak, że ustawy o umowach likwidacyjnych, obejmujące również umowę z Polską, zostaną w ciągu dni najbliższych przez prezydenta podpisane.

Tego rodzaju wskazówki odpowiedzialnego męża stanu powinni sobie Niemcy polscy wziąć głęboko do serca i według nich postępować.

Z drugiej jednak strony dziwnym musi się wydać, że członek rządu niemieckiego, i to nie byle jaki, uważa za stosowne udzielać rad obywatelom obcego państwa, jak mają postępować, jak odnosić się do swego państwa, bo od tego postępowania rząd niemiecki chce uzależnić pomoc. Tego rodzaju stosunki są niedopuszczalne. Wyobraźmy sobie bowiem, że na miejsce p. Curtiusa przychodzi Hugenberg, lub inny tego pokroju nacjonalista, co nie jest wcale wykluczone. Czy p. Curtius myśli, że taki jego następcą będzie wzywał Niemców polskich do „ostrożności” i lojalności wobec państwa? Raczej przypuszczać należy, że udzielać będzie rad, ale w zupełnie innym kierunku. Jest to zatem niebezpieczny, a z punktu widzenia suwerenności państwa niedopuszczalny zabieg.

Druga część przemówienia p. Curtiusa w słowach bardzo oględnych, ale dla umiejących czytać między wierszami, dostatecznie wyraźnych, zdradza właściwe plany polityki niemieckiej. Streszcza się ona w stwierdzeniu, że układ likwidacyjny nie przekreśla wcale dążeń niemieckich do rewizji granic i do odzyskania z powrotem utraconych prowincji. Minister Curtius wskazuje wyraźnie na to, że należy utrzymywać łączność pomiędzy Niemcami Gdańska, Prus Wschodnich i Poznańskiego. Fundamentem tej łączności mają być Niemcy w Polsce i rząd niemiecki starać się będzie ten fundament wzmocniać. Oznacza to ni mniej, ni więcej, jak tylko, że polityka niemiecka dąży do oderwania Poznańskiego od Polski.

Minister Curtius jest zanadto sprytnym, aby tę myśl jasno wypowiedzieć. Niemniej to, co powiedział, w połączeniu ze wzmożoną akcją nacjonalistów, do których przyłączyli się obecnie centrowcy i demokraci, jest dostateczną w tej materii wskazówką, a jednak Niemcy powinni się przekonać, iż dążenia do uszczuplenia granic Polski są marzeniami nieziszczalnymi.

Telegramy.

Polsko-czeskosłowacka przyjaźń.

Podziękowanie za życzenia.

Bytom. Konsul Generalny Republiki Czeskosłowackiej we Wrocławiu, p. Dr. Arnost Roztocil, przesłał na ręce Konsula Generalnego Rz. P. w Bytomiu, p. Leona Malhomme, podziękowanie za złożone życzenia z okazji 80-lecia urodzin prezydenta Republiki Czeskosłowackiej, T. G. Masaryka.

Losy rządu niemieckiego wciąż niepewne.

Gabinet Müllera na rozstajnych drogach.

Berlin. Przyjęcie planu Younga przez parlament, oraz jego ratyfikacja przez Radę państwa i podpisanie przez prezydenta Rzeszy Hindenburga ulżyło wprawdzie nieco rządowi, ale nie rozwiało w zupełności ciężkich chmur zgromadzonych na horyzoncie polityki wewnętrznej. Przeciwnie nawet, stanowisko bawarskiej partii ludowej, która głosowała przeciwko planowi Younga, powiększyło jeszcze rozdźwięk pomiędzy tą partią a partiami tworzącymi t. zw. koalicję wajmarską przez co ogólne położenie zaostriżyło się jeszcze bardziej. T. zw. wajmarski program finansowy nie może być przeto wprowadzony w życie, tak, że obecnie jako jedyny realny pozostał rządowy program finansowy, co do którego, jak wiadomo wszystkie niemieckie partie mają poważne zastrzeżenia. Dziś w piątek popołudniu obradować będą partie rządowe z przywódcami bawarskiej partii ludowej. Wyniku tych narad nie da się w tej chwili przewidzieć. W każdym razie liczyć się trzeba z tem, że bawarska partia ludowa wycofa z rządu swoich ministrów. Niewiadomo także, jakie stanowisko zajmie niemiecka partia ludowa, wobec takiego stanu rzeczy.

Rokowania niemiecko-litewskie.

Berlin. Litewski minister spraw zagranicznych, Zaunius, który w drodze z Pragi zatrzymał się w Berlinie przez dwa dni i prowadził rokowania w ministerstwie spraw zagranicznych, dotyczące w szczególności sprawy państwowych urzędników niemieckich w Kłajpedzie, odjechał do Kowna.

Rokowania jego z władzami niemieckimi, jak dowiaduje się „Vossische Ztg.” doprowadziły do całkowitego porozumienia. W sprawie dalszego zatrzymania urzędników niemieckich w Kłajpedzie min. Zaunius zobowiązał się do jak najdalej idących ustępstw.

Obrady parlamentu francuskiego.

Paryż. Izba po odrzuceniu wniosku komisji finansowej o ograniczenie do 25 liczby członków rządu, uchwaliła kredyty na nowe ministerstwa podsekretaryjaty stanu, poczem obradowała nad ustawą finansową.